

Dom na Węgorzowych Moczarach, czyli odrobina horroru w teatrze

Spektaki

Młody notariusz przyjeżdża do opuszczonego domu na bagnach. Wkrótce zaczyna mu się ukazywać tajemnicza kobieta zjawa.

Sylvia Hejno

s.hejno@kurierlubelski..pl

Niektórzy znają tę fabułę z horroru „Kobieta w czerni” z filmowym Harrym Potterem w roli głównej. Tę mrozącą krew w żyłach historię przeżyjemy jeszcze raz, bez Daniela Radcliffe’a, za to oko w oko z bohaterami.

„Kobieta w czerni” w reżyserii Klaudyny Rozhin powstała na podstawie książki Susan Hill o tym samym tytule. Pierwszej scenicznej adaptacji powieści doczekała się w Scarborough, rodzinnej miejscowości pisarki w 1987 roku. Była to niskobudżetowa produkcja, która miała dostarczyć mieszkańcom nieco rozrywki

z okazji nadchodzących świąt. Stamtąd trafiła jednak do London Fortune Theatre na West Endzie, gdzie jest wystawiana do tej pory (najbliższy spektakl dzisiaj o ósmej wieczorem). „Kobietę w czerni” obejrzało już osiem milionów widzów i jest najdłużej wystawianym przedstawieniem zaraz po „Pułapce na myszy” Agathy Christie.

Książka Susan Hill nie zdobywa wprawdzie literackich szczytów, ale jest lekturą ambitną, zachowującą wymogi gotyckiej powieści, nośną na tyle, że doczekała się wersji telewizyjnych, filmowych i teatralnych.

Notariusz Arthur Kipps, główny bohater, musi uporządkować prawne sprawy po niezżyjącej Alice Drablow. Łąduje w jej budzącym grozę domu, w bagnistej okolicy urokliwie zwanej Węgorzowymi Moczarami. Kiedy próbuje dowiedzieć się czegoś więcej na temat zmarłej, napotyka u miejscowych mur milczenia. Nocami



FOT. MATERIAŁY ORGANIZATORA

► „Kobieta w czerni” to propozycja dla tych, którzy lubią się bać. Występują Peter Čižmár i Tomáš Diro

Po serii straszliwych zwiastunów pojawia się ona, kobieta w czerni

w upiornej rezydencji słyszy dziwne odgłosy - rżenia koni, nadjeżdżającego powozu i dziecięcych krzyków. Wreszcie, po serii straszliwych zwiastunów, pojawia się w swej całej, budzącej grozę postaci, tytułowa bohaterka, kobieta w czerni.

„To najgenialniejszy teatralny thriller wszech czasów” obieścił po spektaklu The Daily Telegraph. Scenicznej adaptacji do skromnego, świątecznego przedstawienia w Scarborough dokonał Stephen Mallatratt, aktor, scenarzysta i dramaturg. Tę samą wersję wystawiono w Fortune Theatre, na niej także oparła się Klaudyna Rozhin. Wielkim osiągnięciem Mallatratta było to, że udało mu

się połączyć wymogi żywej, teatralnej akcji z mroczno-magiczną atmosferą książki.

„To porywający, czysty teatr, oparty na kunszcie słowa, który przy pomocy minimalnych środków scenicznych buduje atmosferę, rozbudza wyobraźnię i dostarcza niezapomnianych emocji. Kobieta w czerni to spektakl dla wszystkich, którzy lubią się bać!” - zachęcają organizatorzy lubelskiego przedstawienia. Będzie ono rozpisane na dwóch aktorów - Petera Čižmára i Tomáša Diro.

Klaudyna Rozhin, polska reżyserka, od piętnastu lat mieszka w Anglii. Jest szefową niezależnej słowackiej kompanii teatralnej Divadlo Kontra, która zagrała już ponad 500 przedstawień w całej Słowacji, a także w Polsce, Czechach i Wielkiej Brytanii ●

● „Kobieta w czerni”

Teatr NN

ul. Grodzka 21

niedziela, godz. 19, bilet 15 zł